

Banki mają pomóc frankowiczom

9 sierpnia 2015

Sejm skierował do prac w Senacie projekt ustawy dotyczącej pomocy zadłużonym we frankach szwajcarskich. Po poprawkach zakłada on, że bank może umorzyć nawet 90 proc. różnicy, gdy dłużnik będzie chciał przewalutować swój kredyt.

Kluby parlamentarne PiS, SLD i PSL wspólnie przegłosowały poprawki do projektu ustawy autorstwa partii rządzącej. Nie był on w pierwotnej wersji aż tak korzystny dla kredytobiorców. W obecnej formie przerzuca całe ryzyko walutowe na bank. Pomysł posłów, który wzbudził mnóstwo kontrowersji wśród ekonomistów zasadza się na tym, że bank wyliczy różnicę między zadłużeniem obecnym a hipotetycznym, gdyby kredyt wzięty był w złotych. Resztę (czyli około 10 proc.) banki mają zamienić na preferencyjny kredyt, którego oprocentowanie wynosiłoby tyle, ile stopa referencyjna NBP (obecnie 1,5 proc.). Wcześniej, według propozycji polityków PO, bank oraz klient mieli wziąć na siebie po połowie tych kosztów. Jednak poprawki wprowadzone przez lewicę stanowią inaczej. Na przykład kredytobiorca, który pożyczył 300 tys. zł ma szansę na umorzenie prawie 120 tys. zł.

Z pomocy skorzystają zarówno ci, którzy kupili mieszkanie, jak i wszyscy, którzy odziedziczyli kredyt we frankach. Już w pierwszej wersji ustawy posłowie zwiększyli metraż kredytowanych nieruchomości, uprawniający do skorzystania z pomocy – mieszkanie do 100 metrów kwadratowych, dom do 150. Ilość osób, które będą mogły przewalutować kredyt zwiększy się do około 80 proc. wszystkich polskich „frankowiczów”.

Decyzje posłów wywołały burzę komentarzy wśród ekonomistów i bankierów. – To populizm, nie można już mówić, że parlamentarzyści chcą pomóc frankowiczom, tylko chcą być wybrani na przyszłą kadencję – powiedział wiceprezes Związku Banków Polskich Jerzy Bańka w rozmowie z dziennikarzami

„Gazety Wyborczej”. Szef Europejskiego Banku Centralnego zaś twierdzi, że ta decyzja wpłynie negatywnie na polski wzrost gospodarczy.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu